

SŁOWO

BRASŁAWSKIE SEMPERVIVUM

SŁOWO

SŁOWO

GDZIE TO, GDZIE ZAGRAŁY TRĄBKĘ

MYSLIWSKIE?

Nr. 2000 „Słowa”

Nie dlatego tylko z tych powodów, które poniżej wstępnie do swego feljetonu wymienia p. Jan Kanty Skierka redivivus przedrukujemy jego odcinek z przed kilku laty. Także dlatego, że w odcinku tym z elegancją i maestrią pierwszorzędą, jak to tylko nasz nieoszacowany i kochany Nestor dziennikarstwa polskiego potrafi, naszkicował on w łagodnej i uprzejmej karykaturze pracę naszej redakcji z przed kilku laty. Dumni jesteśmy z tej karykatury ponieważ z pod jego pióra wyszła.

Przed kilku dniami wydaliśmy 2000 numer „Słowa”. Wyszedł ten numer 2000 w 10-letnią rocznicę oswoobodzenia Wilna. Nie wypadło więc nawet wspomnieć o quasi-jubileuszu „Słowa” skoro niewspółmiernie ważniejszy obchód święciło Wilno. Dziś jednak pozwalamy sobie o tym 2000 numerze przypomnieć.

Spora piór przesunęło się przez szpalty naszej gazety. Z wybitnych i znanych Polsce nazwisk prócz p. Czesława Jankowskiego, który od powstania pisma nas nie opuszcza, wymienimy prof. Marjana Zdziechowskiego, który dawniej często na szpaltach naszych wypowiadał się p. Władysława Zawadzkiego, p. Władysława Studnickiego, publicysty o szanowanej przez wszystkich obywateli cywilnej, panią Helenę Romer-Ochenkowską, która także nie odmawiała nam pomocy w czasach, gdy w Wilnie nie było organu demokratycznego, czyli organu bliźszego jej przekonaniom, wreszcie wśród stałych naszych współpracowników od dosyć dawna znajduje się p. Kazimierz Smogorzewski, chyba najbardziej znany z po'skich korespondentów zagranicą. Prof. Józefowicz, p. K. Adamska-Rouba o'nowiają u nas sprawy artystyczne. Prezes Konstanty Bukowski i p. Wanda Krahelska opracowali nam szereg swoich tłumaczeń. Poza tym okolicznościowo zasilali nas publicyści i politycy, czasami bardzo odlegli od nas w przekonaniach politycznych. Byliśmy zawsze wdzięczni, gdy przez zabranie głosu na naszych szpaltach okazali zaufanie do szczerości naszych intencji.

Z młodszej generacji, którą wiązało z nami już nie wspólność zamieszkania na Wileńszczyźnie, lecz wspólność przekonań politycznych, mniej czy więcej daleko idąca wymienimy najzdolniejszych, którymi się nam wydają b. w. Ka. ol Zawodziński, Aleksander i Adolf Bocheński, Wacław Zbyszewski, Kazimierz Leczycki, Rowmund Piłsudski.

Z polityków, którzy kilkakrotnie zaszczycali nas wypowiedzianiem się na naszych szpaltach, czy to w formie wywiadów, czy artykułów powinniśmy wymienić x. Eustachego Sapiechę i b. m. ni stru sprawiedliwości Aleksandra Meysztowicza, którego syn ksiądz Walerjan Meysztowicz w ostatnich czasach stał się jednym z naczelników publicystów „Słowa”.

Wśród wywiadów najbardziej pamiętnych oczywista na pierwszym miejscu postawić należy dwa wywiady z Marszałkiem. Jeden z roku 1923 jeszcze — drugi z r. 1925 w Drusienikach, w którym Marszałek mówił o naczelnym władzach wojskowych.

Niech nam wolno będzie wymienić oddzielnie sympatyków naszego pisma, którzy żywy udział w politycznym kierowaniu pismem. Szereg ich chronologicznie zaczyna hr. Marjan Plater, którego niezwyklej erudycji i głębokiej wiedzy zawdzięczają nasi czytelnicy szereg nader ciekawych artykułów. Hr. Plater był jednym z pierwszych założycieli „Słowa” wśród których znajdowali się także dr. Dembowski i prezes Stanisław Wańkiewicz, odważny pisarz polemiczny i p. Aleksander Chomiński. Specjalne miejsce należały się hr. Janowi Tyszkiewiczowi, wice-prezesa org. zach. pr. państw.

całymi wieczorami ciągną pasjansa na cztery ręce. Czyliż to, doprawdy, godzi się takiemu jak Jan Kanty człowiekowi, tak trafnie orientującemu się w najzawilższych nawet okolicznościach, tak zrównoważone sądy wydającym w każdej sprawie, obdarzonemu taką sportstrzegawością, a i z dowcipem umiejscowionemu sobie dać radę, — zasklepić się w takich, za przeproszeniem, Inturkach!

Niema człowieka w Wilnie, któryby z rzewnem w duszy uczuciem niepozabawionem godziwej dumy, nie powiódł oczami po przejeżdżającym się od czasu do czasu po ulicach miasta naszym terażniejszym prezydentem. Przechodnie kłaniają mu się raz po raz z obu stron chodnika, on sam, pan prezydent to na prawo to na lewo się przechyla... aż miło patrzeć! Wyrznie się kotem w wywój na bruku, — skrzywi się! Dali bóg skrzywi się, jakby był najprostszym, najbagatelniejszym obywatelem miasta. A gdy, bywa, podjedzie równie tko, jak po stole, choćby pięć kroków, już mu się maluje na twarzy tak udzielaające się, niewymowne zadowolenie, że jakbyś całą ulicę blaskiem słonecznym obrucił.

— Pan prezydent uśmiechnął się! Pan prezydent zadowolony!... Ma rację, widać, być zadowolonym!

I taka już ogarniać obywateli radość życia, że ludzie całkiem sobie nieznanzi rzucają się sobie w objęcia niechlujnym starozakonnym.

Pan prezydent Folejewski już daje w Inturkach ciężkim kamieniem i ieko, a ludzie po chodnikach wciąż się

całymi wieczorami ciągną pasjansa na cztery ręce. Czyliż to, doprawdy, godzi się takiemu jak Jan Kanty człowiekowi, tak trafnie orientującemu się w najzawilższych nawet okolicznościach, tak zrównoważone sądy wydającym w każdej sprawie, obdarzonemu taką sportstrzegawością, a i z dowcipem umiejscowionemu sobie dać radę, — zasklepić się w takich, za przeproszeniem, Inturkach!

Niema człowieka w Wilnie, któryby z rzewnem w duszy uczuciem niepozabawionem godziwej dumy, nie powiódł oczami po przejeżdżającym się od czasu do czasu po ulicach miasta naszym terażniejszym prezydentem. Przechodnie kłaniają mu się raz po raz z obu stron chodnika, on sam, pan prezydent to na prawo to na lewo się przechyla... aż miło patrzeć! Wyrznie się kotem w wywój na bruku, — skrzywi się! Dali bóg skrzywi się, jakby był najprostszym, najbagatelniejszym obywatelem miasta. A gdy, bywa, podjedzie równie tko, jak po stole, choćby pięć kroków, już mu się maluje na twarzy tak udzielaające się, niewymowne zadowolenie, że jakbyś całą ulicę blaskiem słonecznym obrucił.

— Pan prezydent uśmiechnął się! Pan prezydent zadowolony!... Ma rację, widać, być zadowolonym!

I taka już ogarniać obywateli radość życia, że ludzie całkiem sobie nieznanzi rzucają się sobie w objęcia niechlujnym starozakonnym.

Pan prezydent Folejewski już daje w Inturkach ciężkim kamieniem i ieko, a ludzie po chodnikach wciąż się

Szarysna katastrofa samochodowa w Budapeszcie

Radca poselstwa Łazarski walczy ze śmiercią. — Sekretarz min. spraw zagranicznych zmarł.

BUDAPEST. 22.4. Pat. Kierownik poselstwa polskiego radca poselstwa Łazarski wyjechał wczoraj w niedzielę w towarzystwie hrabiny Marji Somssich, żony adwokata Latzko i sekretarza węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych Kamila von Saarossy Kapellera na wycieczkę samochodową do Godole. W drodze powrotnej, która odbywała się w późnych godzinach wieczornych, samochód z powodu pęknięcia karoserji, spadł z 8-metrowego nasypu, robiąc w powietrzu dwa salta i leży w rowie. Wszyscy pasażerowie oraz szofer odnieśli ciężkie rany. Przejeżdżający drogą samochód zabrał rannych i przewiózł ich do Budapesztu do kliniki. Sekretarz ministerstwa von Saarossy Kapeller zmarł w drodze. Radca Łazarski, który uległ wstrząśnieniu mózgu oraz wewnętrznym krwotokom, leży bezprzytomny. Hr. Somssich, prócz złamanych obu rąk i obu nóg, uległa paraliżowi nerwowemu i wstrząśnieniu mózgu. Pani Latzko przewieziono do mieszkania prywatnego. Szofer jest również ciężko ranny.

BUDAPEST. 22.4. Pat. Dziennik „Anap” podaje, że kierownik poselstwa polskiego Łazarski, znajdujący się w oddziale chirurgicznym kliniki, od chwili katastrofy nie odzyskał jeszcze przytomności i walczy ze śmiercią. Jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

BUDAPEST. 22.4. Pat. Badania medyczne ustaliły, że radca poselstwa polskiego Łazarski, który w dniu wczorajszym uległ wypadkowi automobilowemu ma w dwóch miejscach pękniętą miednicę. Leczenie wymagać będzie 8 tygodni czasu. Życiu radcy Łazarskiego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

O ochronę ludności przed wojną chemiczną

RZYM, 22 IV. Pat. W dniu dzisiejszym w pałacu Doria nastąpiło otwarcie drugiej sesji międzynarodowej komisji rzeczoznawców w sprawie ochrony ludności cywilnej przed następstwami wojny chemicznej. W obradach bierze udział 12 państw, w tej liczbie Polska.

Szalony huragan w Japonji

LONDYN, 22.4. Pat. Agencja Reutersa donosi z Tokio, że w dniu wczorajszym przeszedł nad Japonją szalony siły huragan, który spowodował śmierć wielu osób i wyrządził znaczne straty materialne. Zatonęło wiele statków rybackich i innych. Najwięcej ucierpiało wybrzeże północno-zachodnie, gdzie zniszczono 8 zabitych i 76 rannych. W jednej miejscowości huragan zburzył kilkadziesiąt domów, a 3 tys. budynków poważnie uszkodził. W burzy zginęły dwa hydroplany marynarki japońskiej z 4 lotnikami. Fale wzburzonego morza porwały z jednego z parowców trzech marynarzy, których ciała woda wyrzuciła następnego dnia na brzeg.

Komunikacja lotnicza pomiędzy Anglią i Indjami

LONDYN, 22 IV. PAT. Przybył z Indji drugi samolot pocztowo-osobowy przewiózł do Londynu 16 tys. listów i przesyłek pocztowych. Samolot doleciał z Karahi w niedzielę dnia 14 b. m., w Croydon, wylądował wczoraj po południu. Samolot przewiózł największy, jak dotychczas transport przesyłek pocztowych z miejscowości odległej od Londynu przeszło o 8 tys. km.

Zderzenie aeroplanów w powietrzu

SAN-DIEGO (Kalifornia) 22.4. Pat. Dwa aeroplany zderzyły się i spadły z wysokości 700 metrów. 6 osób zostało zabitych.

Zawody hipiczne w Nicei

NICEA, 22.4. Pat. W czwartym dniu konkursów hipicznych o wędrowną nagrodę armji polskiej zdobył pierwszą nagrodę rotmistrz armji chilijskiej Rodriguez, druga nagroda przypadła Włochom, trzecia Czechosłowacji, wreszcie szereg nagród zdobyli Polacy: por. Rojewicz na „The-Hoop” 8-mą, por. Szusland na „Alim” 9-tą i por. Starnawski na „Redgledzie” 10-tą.

W ub. sobotę odbyła się akademja poselska B.B. Wobec szczerze zapelnionej sali przemawiali postowie z B.B. p.p.: Kościłkowski, Jan Piłsudski, Walery Slawek i senator Witold Abramowicz. Ze szczególnem napięciem i skupieniem wysluchane zostało przemowienie posła Slawka, jako tego, który dziś w Polsce pod sztandar idei sluzby państwowej sciaga liczne zastepy wyznawców hasla: „salus reipublicae suprema lex esto”. Zespól sluchaczy zebranych na akademji poselskiej, skladał się z ludzi różnych grupowań politycznych, kroczących razem w szereguach B.B., przeto i efekt przemowienia p. prezesa Slawka trafil na grunty o rozmaitej uprawie spoleczno-politycznej. W swej krótkiej wzmiance kronikarskiej, chcąc skreciic moją uwage zachowawcy wileńskiego, blisko związanego z tak zwaną ideologią ziemianską. Szkoła, z której wyszla grupa zachowawców wileńskich jest stupiędziesioletnia ekspijacja i skrucha za samowolę szlachecką, która do grobu wpedzila Polskę.

Grzech ten dziadowie nasi, ojcowie i my traktowalismy subiektywnie, z ojca na syna, poglębiając często nawet do przesady samokrytykę i samosąd. Dziś, gdy miejsce samowoli szlacheckiej zajela samowola demokratyczna, wymagamy od naszych współzeregowców w B.B., którzy wyszli z ugrupowań demokratyczno-socjalistycznych, aby samowolę demokratyczną, jako dziedziczną chorobę narodową, traktowali równie zdecydowanie i szczerze, jak my to czynimy względem samowoli szlacheckiej. P. prezes Slawek, podkreślając jako główny cel B. B. wychowanie narodu, a nawet stawiając wyżej od samej naprawy Konstytucji, przemawia konsekwentnie jako prezes B.B. i jako twórca B.B. Czyż bowiem może być większy efekt wychowania państwowego, jak zgrupowanie elementów z tak różnych grupowań politycznych, jak to widzimy w B.B? To wychowanie już nam dała historia.

Mich. Ob.

którego Wilno zna jeszcze od czasów samoobrony, której był jednym z najdzielniejszych organizatorów. Wśród naszych sympatyków wymienić także możemy hr. Artura Potockiego i X. Albrechta Radziwiłła z Nieświeża.

Dajemy obok kilka fotografii z kart tytułowych słowa, które wiążą pracę naszą z krajem.

Dzisiejszy skład redakcji stanowią prócz p. Czesława Jankowskiego i redaktora naczelnego także x. Walerjan Meysztowicz, p. Michał Obieziński, p. Zygmunt Hartung, kierownik działu gospodarczego, p. Józef Mackiewicz p. Konstanty Syrewicz p. Wiktor Piotrowicz, nasz recenzent teatralny, p. Kazimierz Luboński. Tyle o nazwiskach ludzi, z których pracą spotyka się codziennie nasz czytelnik.

MA OSZMIAŃSKIEJ ZIEMI

SŁOWO

SLUBY JANA KAZIMIERZA
Krola Polskiego i Wielkiego Koscia Lwowskiego.

SŁOWO

NIEZABUDKI Z NAD SWITEZI.

In illo tempore

Lat kilka temu — jak ten czas leci, jak leci! — drukowało się nasze „Słowo” w pewnej dość prymitywnej i obskurnej drukarni niedużej u samego wylotu ulicy Subocz na ulicę Wielką. POCO wymieniać z imienia i nazwiska właściciela tej „tłoczni”? Najmniejszej dobrej racji niema.

I byłoby, być może, nawet to oto przelotne o nim wspomnienie nigdy nie zakwitło „na szpaltach” tej oto gazety aż z roku 1929-go, jeżeliby razy dwa, trzy a może i więcej, nie wpadło późnym wieczorem dobić się do bramy owego zakładu, na staroswieckiej rygiel zamkniętej — komu? Komuż jeżeli nie najpotulniejszemu z ludzi którego nader nawet pilna swojego czasu, kollaracja w „Słowie” była dla czytelników naszych, a i dla nas samych tylokrrotnie źródłem najrzetelniejszej, najrozkosniejszej uciechy.

Niestety, oto już sporo miesięcy temu, bo coś czy nie jesienią zeszlorzocną, jak pojechał na wieś do siebie, do Inturk, nieustrudzony po Wilnie spacerowicz, — Jan Kanty Skierka, tak dotąd siedzi w zapadłym swoim kącie. Jeszcze przed Bożem Narodzeniem pojechała do Inturk ciotka Rozpedowska, dowiedzieć się co z Janem Kantym słychać, a może i namówić aby wybrał się do Wilna choćby tylko w odwiedziny... Lecz i po ciocie Rozpedowskiej ślad zaginął. Słychać tylko, że siedzą oboje w Inturkach ciężkim kamieniem i ieko, a ludzie po chodnikach wciąż się

całymi wieczorami ciągną pasjansa na cztery ręce. Czyliż to, doprawdy, godzi się takiemu jak Jan Kanty człowiekowi, tak trafnie orientującemu się w najzawilższych nawet okolicznościach, tak zrównoważone sądy wydającym w każdej sprawie, obdarzonemu taką sportstrzegawością, a i z dowcipem umiejscowionemu sobie dać radę, — zasklepić się w takich, za przeproszeniem, Inturkach!

Niema człowieka w Wilnie, któryby z rzewnem w duszy uczuciem niepozabawionem godziwej dumy, nie powiódł oczami po przejeżdżającym się od czasu do czasu po ulicach miasta naszym terażniejszym prezydentem. Przechodnie kłaniają mu się raz po raz z obu stron chodnika, on sam, pan prezydent to na prawo to na lewo się przechyla... aż miło patrzeć! Wyrznie się kotem w wywój na bruku, — skrzywi się! Dali bóg skrzywi się, jakby był najprostszym, najbagatelniejszym obywatelem miasta. A gdy, bywa, podjedzie równie tko, jak po stole, choćby pięć kroków, już mu się maluje na twarzy tak udzielaające się, niewymowne zadowolenie, że jakbyś całą ulicę blaskiem słonecznym obrucił.

— Pan prezydent uśmiechnął się! Pan prezydent zadowolony!... Ma rację, widać, być zadowolonym!

I taka już ogarniać obywateli radość życia, że ludzie całkiem sobie nieznanzi rzucają się sobie w objęcia niechlujnym starozakonnym.

Pan prezydent Folejewski już daje w Inturkach ciężkim kamieniem i ieko, a ludzie po chodnikach wciąż się

całymi wieczorami ciągną pasjansa na cztery ręce. Czyliż to, doprawdy, godzi się takiemu jak Jan Kanty człowiekowi, tak trafnie orientującemu się w najzawilższych nawet okolicznościach, tak zrównoważone sądy wydającym w każdej sprawie, obdarzonemu taką sportstrzegawością, a i z dowcipem umiejscowionemu sobie dać radę, — zasklepić się w takich, za przeproszeniem, Inturkach!

Niema człowieka w Wilnie, któryby z rzewnem w duszy uczuciem niepozabawionem godziwej dumy, nie powiódł oczami po przejeżdżającym się od czasu do czasu po ulicach miasta naszym terażniejszym prezydentem. Przechodnie kłaniają mu się raz po raz z obu stron chodnika, on sam, pan prezydent to na prawo to na lewo się przechyla... aż miło patrzeć! Wyrznie się kotem w wywój na bruku, — skrzywi się! Dali bóg skrzywi się, jakby był najprostszym, najbagatelniejszym obywatelem miasta. A gdy, bywa, podjedzie równie tko, jak po stole, choćby pięć kroków, już mu się maluje na twarzy tak udzielaające się, niewymowne zadowolenie, że jakbyś całą ulicę blaskiem słonecznym obrucił.

— Pan prezydent uśmiechnął się! Pan prezydent zadowolony!... Ma rację, widać, być zadowolonym!

I taka już ogarniać obywateli radość życia, że ludzie całkiem sobie nieznanzi rzucają się sobie w objęcia niechlujnym starozakonnym.

Pan prezydent Folejewski już daje w Inturkach ciężkim kamieniem i ieko, a ludzie po chodnikach wciąż się

całymi wieczorami ciągną pasjansa na cztery ręce. Czyliż to, doprawdy, godzi się takiemu jak Jan Kanty człowiekowi, tak trafnie orientującemu się w najzawilższych nawet okolicznościach, tak zrównoważone sądy wydającym w każdej sprawie, obdarzonemu taką sportstrzegawością, a i z dowcipem umiejscowionemu sobie dać radę, — zasklepić się w takich, za przeproszeniem, Inturkach!

Niema człowieka w Wilnie, któryby z rzewnem w duszy uczuciem niepozabawionem godziwej dumy, nie powiódł oczami po przejeżdżającym się od czasu do czasu po ulicach miasta naszym terażniejszym prezydentem. Przechodnie kłaniają mu się raz po raz z obu stron chodnika, on sam, pan prezydent to na prawo to na lewo się przechyla... aż miło patrzeć! Wyrznie się kotem w wywój na bruku, — skrzywi się! Dali bóg skrzywi się, jakby był najprostszym, najbagatelniejszym obywatelem miasta. A gdy, bywa, podjedzie równie tko, jak po stole, choćby pięć kroków, już mu się maluje na twarzy tak udzielaające się, niewymowne zadowolenie, że jakbyś całą ulicę blaskiem słonecznym obrucił.

— Pan prezydent uśmiechnął się! Pan prezydent zadowolony!... Ma rację, widać, być zadowolonym!

I taka już ogarniać obywateli radość życia, że ludzie całkiem sobie nieznanzi rzucają się sobie w objęcia niechlujnym starozakonnym.

Pan prezydent Folejewski już daje w Inturkach ciężkim kamieniem i ieko, a ludzie po chodnikach wciąż się

wego (Mickiewicza 13) w pierwszym terminie o godzinie 10 i pół i w drugim terminie o godz. 11.
Zjazd zostanie poprzedzony nabożeństwem, które się odbędzie tego dnia o godz. 9 i pół w Bazylice św. Stanisława.
Uprasza się wszystkich członków związku o stawienie się.
Zawiadomienie. Zawiadamia się, że wzorując się na granicy powstaje przedsięwzięcie „Remont”. Zakres działalności: remonty wszelkiego rodzaju, roboty betonowe, kałalacja, wodociąg, centralne ogrzewanie, odnawianie — malowanie lokali, osuszanie od wilgoci, zabezpieczanie od zimna i t.p. Projekty — kosztorysy.
„Remont”, Wilno — Bernardynski zaułek Nr. 10, tel. 14-37.
Porady, informacje od 3 do 7 wiecz. Zamiejscowym pocztą.

RÓŻNE
— Obiad z okazji 2000-ego numeru „Słowa”. W dniu 19 b. m. okazał się 2000-ny numer „Słowa”. Z tej okazji w niedzielę, w restauracji „Zaczęcie” odbył się obiad, w którym udział wzięli wszyscy pracownicy redakcji, administracji i drukarni naszego wydawnictwa.

— Poświęcenie sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie. Wczoraj, dn. 20 kwietnia o godz. 10 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie. Poświęcenie dokonał J. K. arcybiskup i prokurator sądu apelacyjnego Przystalski i profesorowa Wróblewska. Na uroczystości byli obecni w zastępstwie p. wojewody naczelnik Dworakowski, prezydent miasta Fokajewski, starosta grodzki Iżora, prezes sądu apelacyjnego Bochowicz, prezes izby skarbowej Malecki i inni.

— Gmach giełdy pracy stanie przy ul. Cerkiewnej Nr. 4. Na wniosek Przewodniczącego Funduszu Bezrobocia poparty przez p. Wojewodę Raczewskiego Ministerstwo Robót Publicznych zezwoliło na wydzierżawienie na lat 36, na ulogowych warunkach placu państwowego przy ul. Cerkiewnej Nr. 4 pod budowę gmachu Giełdy Pracy, w którym mieścić się będą również państwowe urzędy pośrednictwa pracy i inspektorat pracy. Projekt gmachu opracowuje biuro konstrukcyjne przy Dyrekcji Robót Publicznych. Budowa rozpocznie się zapewne już w bieżącym sezonie budowlanym.

— Jarmark Świętojski. Tegoroczny jarmark świętojski nie zapowiada się pomyślnie, bo też trudno wymagać aby przywiozłono kwiaty, sadzonki, a bodaj nawet zwykłe towary przy obecnym stanie temperatury. Mimo chłodu pewna część sprzedawców rozpoczęła już wczoraj targ. Od rana samego wozono stół i szykowano budki, a pod wieczór panował już ruch zwłaszcza w dziale obwarunków smorgońskich, pierników i zabawek dziecięcych.

— Nagła śmierć. Wczoraj w nocy zmarł na udar serca Mojżesz Choron (Zydowska 8).

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

— Wypadki samochodowe. Wczoraj, dn. 22 kwietnia o godz. 12 rano, w kościele św. Jakoba, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku pracowników więziennych w Wilnie.

RADJO.
Wtorek, dnia 23 kwietnia 1929 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów. 16.00—16.30: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka literacka. 16.30—16.50: Kurs języka włoskiego. 16.50—17.00: Komunikat L.O.P. 17.00 17.25: Tr. z W-wy. Odczyt z działy „Sport i wychowanie fizyczne”. 17.25—17.50: „Mała skrzyneczka” Listy dla dzieci. 17.55—17.55: 17.50—18.35: Tr. z W-wy. Koncert. 18.35—18.50: Tr. z Krakowa: Recytacja poetycka. 18.50—19.15: „O Pani dla Pani”. 19.20—19.30: Tr. z Katowic: Opera: „Bał Maskowy”. Po transmisji komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne oraz „Spacer detektorowy po Europie”.

GIĘLDA WARSZAWSKA
22 kwietnia 1929 r.

Waluta	Tranz.	Spra.	Kupno
Dolary	8,90	8,92	8,88
Belgia	123,83,5	124,14,5	123,52,5
Budapeszt	158,-	155,90	155,-
Holandja	358,13	359,03	357,23
London	43,27,5	43,38,5	43,17
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	34,84,5	34,93,	34,76
Praga	26,39,	26,45,5	26,33,
Szwajcaria	171,65,	172,08	171,22,
Stokholm	238,32,	238,92	237,72
Wiedeń	125,24,5	125,54,	124,93,
Włochy	46,70,	46,82	46,58,

Berlin w obr. nieof. 211,43.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — obejrzyj fowar krajowy.

KONKURS.
Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego ogłasza niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie na rok szkolny 1929—30 w państwowych i komunalnych szkołach średnich ogólnokształcących:
1) Państwowe gimnazjum polskie w Bielsku — 1 gimnastyk.
2) Państwowe gimnazjum w Katowicach — 1 germanista, 2 matematyków i fizyków.
3) Państwowe gimnazjum klas. w Król. Hucie — 1 polonista, 1 gimnastyk, 1 nauczyciel śpiewu.
4) Państwowe gimn. mat. przyrod. w Królewskiej Hucie — 1 matematyk.
5) Państwowe gimnazjum w Lublińcu — 1 katecheta obrządku rz. kat., 2 filologów klasycznych, 1 germanista.
6) Państwowe gimnazjum w Mikołowie — 1 filolog klasyczny, 1 matematyk, 1 nauczyciel śpiewu.
7) Państwowe gimnazjum w Mysłowicach — 1 matematyk.
8) Państwowe gimnazjum w Pszczynie — 1 filolog klasyczny, 1 germanista.
9) Państwowe gimnazjum w Rybniku — 1 polonista, 1 gimnastyk z robotami ręcznymi.
10) Państwowe, gimnazjum żeńskie w Tarn. Górach — 1 posada nauczycielski filol. klas. 1 języka polskiego, 1 matematyki i fizyki.
11) Komun. gimnazjum w Nowym Bytomiu — 1 matematyk.
12) Komun. gimnazjum w Rozdździu — 1 matematyk i fizyk, 1 polonista.
13) Komun. gimnazjum w Siemianowicach — 1 germanista i 1 gimnastyk.
14) Komun. gimnazjum w Szarleju — 1 germanista.
15) Miejskie gimnazjum w Żorach — 1 filolog klasyczny, 1 polonista, 1 gimnastyk z robotami ręczn. lub rysun.
O powyższe posady pełne kwalifikacji kandydaci muszą posiadać kwalifikacje. Podania zaopatrzone w legalizowane dowody studiów i egzaminów, metrykę urodzenia i życiorys należy przesłać drogą urzędową do Wydziału Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach do dnia 31 maja 1929 r.

Za wojewodę: Dr. Saloni m.p. Naczelnik Wydziału

Na srebrnym ekranie.
„Napoleon” i „Henryk IV”.

„Napoleon” w kinie Lux, reżyserja Abla Gancęta, „Henryk IV” w kinie Miejskim). Mam wrażenie, że każdy film historyczny, jeżeli nie przynosi jakiejś nowej fabuły, nieznanej dotąd albo wymyslanej — zawsze jako całość będzie nudny. Długie 10 aktów filmu „Napoleon” odzwierciedlają młodzieńcze cesarza — są opowiadane jedynie jego osobą, a nie zamato dla filmu, żeby przedstawił z siebie swą całość. Film ten nie mając mocnej konstrukcji, jest rozciągnięty, a nie dając żadnej akcji dramatycznej — nie zaciekawia. Obraz nie wychodzi zatem poza ramy luźnych wspomnień historycznych, idealizujących osobę wielkiego cesarza.

W takich ramach punkt ciężkości artystycznej pracy reżysera przenosi się na zdjęcia, na sposób filmowania poszczególnych scen. Tutaj trzeba przyznać, że Gancęta wyszedł obronną ręką. Widać, że wciąż myślał o tem, gdzie ustawić aparat, t. j. z jakiego nowego punktu podpatrzeć filmową scenę. Jest to ogromnie ważny moment — odpowiednie ustawienie aparatu. Fotografował wszystko z wyjątkiem — z ustawieniem od przodu — to manjera teatralna, gdzie widz ma stałe miejsce, z którego patrzy na scenę. Ale w teatrze człowiek głównie słucha, a w kinie tylko patrzy, więc aparat kinematograficzny musi wyznajdywać nowe, nieznane punkty obserwowania, musi się stać jakby żywym człowiekiem, który obserwując jakieś zdarzenie, stara się widzieć jaknajlepiej, wspina się na palce, wstąpi na drzewo, podpatruje przez szczylnę i t. p. To samo winien czynić aparat w kinie, raz fotografować z góry, a to znów z dołu, czy z boku, jest tutaj oczywiście wiele możliwości — każda z nich może dostarczyć niezwykle ciekawych efektów.

Abel Gancę, jak wspominałem, zdawał sobie z tego sprawę i dlatego wiele zdjęć wypadło ciekawie (zabawy dzieci, gonitwa, sceny zbiorowe i t. p.).

Film „Henryk V” ma cudowne kostiumy, piękne (zdaje się autentyczne) tło dekoracyjne, ale to i wszystko, co można uważać za plusy tego obrazu. Bo poza tem jest wściekle nudny. Ogładamy na ekranie aktorów, co nie bardzo umiemy ruszać się w obec ich nędznych sukienek i porostu są jak manekiny w historycznych strojach. Akcji dramatycznej znowu prawie żadnej, gdyż tak jest rozdwidniona, że główny wątek wciąż widzi błąd. Patrzenie na ten obraz wymaga tak wielkiej uwagi i pamięci, jak słuchanie suchego wykładu historycznego. Nie nazywałbym więc tego wszystkiego filmem. Poprostu ilustracja kilku kart podręcznika historii. Film historyczny dobrze zrobić, żeby był ładny, prawdziwy, a jednocześnie ciekawy — b. trudno.

Jeudi.

CYRK
Sztikker pokonał Wolkego.

22-gi dzień dał wyniki następujące: Murzyn Siki w meczu boksemerskim w 7-jej rundzie pobił nokautem wiedeńsz. Marko.
Walka Garkawienki z Petrowiczem, po 20 min. rezultatu nie dała.
Wspaniały Stibor w 5 min. pokonał Köhlera.
Mistrz Polski Sztikker po 32 min. pokonał brutalnego bawarczyka Wolkego, zyskując gorący aplauz publiczności.

Dziś we wtorek walczy: Motyka — Köhler, decydująca Stibor—Poooschoff, decydująca Siki—Petrowicz i budząca specjalne zainteresowanie Sztikker—Garkawienko.

OFIARY.
Dla uczczenia s.p. matki Joanny Taraszkiewiczowej, w drugą rocznicę jej śmierci składa córka na głodnych zł. 5.

TELEFON 12-29
Ulica Dobra 6.
KOPIOWANIE PLANOW SWIAŁODRUKI W KRAKOWIE
WILNO

Kino-Teatr „HELIOS”
Wileńska 38.
Arcydzieło, którego oczekuje Wilno! Triumfalny przebieg Polski! Rewelacja w dziedzinie polsk. twórczości. „Policmajster Tagiejew” Dramat filmowy plg słownej powieści Gabrieli ZAPOLSKIEJ. Fenomenalna obsada. W roli tytułowej: Mistrz Bousław Samborski. W rol. głównych: Marja Bogda, Nora Ney, Zbyszko Sawan, Jerzy Marr, Eug. Bodo, Lili Romska i inni. Niezwykły temat, świetna gra, fascynująca treść. Nad program: Najpiękniejsza kobiety Polski! „MISS POLONJA” i „MISS JUDEA”. Uprasza się Sz. Publiczność o przyb. na pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR „POLONIA”
Mickiewicza 22.
Opowieść miłosna, porwijająca głębią swego uczucia, potężną prawdą życiową i niezwykle pięknym. W rolach głównych: kusząca IMOGENA ROBERTSON porwijający NORMAN KERRY wytwórni LEWIS STONE. Powyższe arcydzieło to koncert gry stojącej na wyróżnieniu w programie arcydzieła. Uprasza się Sz. Publiczność, aby uniknąć natłoku o przycybie na 15 minut przed rozpoczęciem seansów. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.25. Orkiestra powiększona.

Kino-Teatr „Światowid”
ul. Mickiewicza 9.
Dziś Największe arcydzieło światowej firmy „UFA” Pełna jaskrawego realizmu ujawnienia tajemnych pragnień zakwitających w duszach młodzieńczych. „Gdy zmysły się budzą” Porywający dramat młodych serc w 12 akt. Na tle tragicznego splotu przeczystej miłości i żądzy pieniędzy. W rolach głównych: znana z „Przedpiekła” ELIZA LA PORTA ERNA MORENA, OSKAR HOMOLKA i IMRE RADAY.

KINO „Wanda”
Wielka 30.
Dziś Film, który poruszył cały świat! Największa kreacja IWANA MOZZUCHINA potężny dramat w 12 akt. W rolach głównych: KARMEN BONI i IWAN MOZZUCHIN. Bez przechwytu największy szlagier sezonu 1929 r.

Kino Kolejowe „Ognisko”
(obok dworca kolejowego).
Od piątku 19 kwietnia 1929 r. Genjalne arcydzieło Fr. Langego, twórcy filmów „Dr. Mabuze”, „Nibelungi”, „Metropolis”. Dramat w 2 serjach 12 aktach skiej. Szczyt nowoczesnej techniki filmowej. Oszałamiające zdjęcia straszliwej katastrofy kolejowej. Załazte obciążenie i zdobywie centrali śpiegowskiej. W rolach głównych Gerda Maurus, Lion Deyers, Willy Fritsch i Rudolf Klein-Rogge. Początek o g. 5 po p. W niedzielę i święta o g. 4 pp.

Pierwszorzędny zakład krawiecki „KULIKOWSKIEGO”
WIELKA 13.
Wielki wybór materiałów, ubrania gotowe i na obstylunek.

K. Dąbrowska.
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Przedstawicielstwo najlepszych i największych fabryk fortepianów i pianin w Polsce i zagranicą: Arnold Fibiger, A. Drygas, B. Sommerfeld, Pleyel—Paris etc.
Sprzedaż i wynajęcie.

Ogłoszenie.
Firma „Electrolux” w Wilnie ul. Zamkowa 2, przyjmuje od zaraz kilku inteligentnych ludzi w charakterze sprzedawców, warunki: pensja i prowizja.
Zgłaszać się w godzinach: od 10-jej do 2 p. p. i od 5-7 wiecz. -0

ŚWIATOWEJ SŁAWY Akumulatory D-ra POLAKA
radiowo, samochodowe i inne. Wymiana starych bat. akumul. anodowych za dopłatą na nowe gwarantowanej jakości pojemn. 22 ag. produkcji 1929 r.
Fachowe ładowanie i naprawa.
MICHAŁ GIRDA
Wilno, Szopna 8, tel. 10-72. 1497e

DOKTOR H. GINSBERG
choroby weneryczne, syfilis i skórne, Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

DOKTOR HAWRYKIEWICZ
przyjmuje od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włosów, operacje kosmetyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wileńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 - 1 i 3 - 8. (Telef. 921).

DOKTOR Madyczny A. CYMBLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, słońce gorąskie, diatermia. Sullux. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-2 i 5-8. W.Z.P. 43.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwane „Especja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, skledy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr 16. O-1695 Wydz. Zdr. Publ. Nr 154.

Zupełne wyleczenie
Gazeta Polska w Paryżu podaje obszerny artykuł o skuteczności preparatu „KALEFLUID”, udrzwiającego w chorobach nerwowych, niemoocy plicowej, od artretyzmu, reumatyzmu, kataru żołądka, kamieni żółciowych i tężyczki. Na żądanie wysyłamy każdemu bezpłatnie numer Gazety Polskiej z wy-czerpującym artykułem o zupełnie wyzerowaniu zapomocą preparatu „KALEFLUID”. Niech każdy cierpiący natychmiast napisze kartę lub list w języku polskim z dokładnym swoim adresem do: Mr. A. K. ANDRAL, 81, Rue Turbigo, Paris.

Powyższy adres wyciąć i nalepić na karcie lub kopercie. Na kartę należy nalepić znaczek pocztowy za 30 gr., na list za 50 gr. 1649-1

Nareszcie dziś dawno oczekiwany przebojowy film p. t. **„BŁĘKITNE NOCE”**
Opowieść miłosna, porwijająca głębią swego uczucia, potężną prawdą życiową i niezwykle pięknym. W rolach głównych: kusząca IMOGENA ROBERTSON porwijający NORMAN KERRY wytwórni LEWIS STONE. Powyższe arcydzieło to koncert gry stojącej na wyróżnieniu w programie arcydzieła. Uprasza się Sz. Publiczność, aby uniknąć natłoku o przycybie na 15 minut przed rozpoczęciem seansów. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.25. Orkiestra powiększona.

Od piątku o 29-go b. m. włącznie. Wibitny salonowy dram w 10 aktach. osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Pol- skim dworze w Kieleckiem. W roli głównej prymadonna teatru w Warszawie ZOFJA JAROSZEWSKA, w rolach epizodycznych znale sity teatrów w Warszawie.

TRAGEDIA ZNIESŁAWIONEJ
osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Pol- skim dworze w Kieleckiem. W roli głównej prymadonna teatru w Warszawie ZOFJA JAROSZEWSKA, w rolach epizodycznych znale sity teatrów w Warszawie.

Dziś Największe arcydzieło światowej firmy „UFA” Pełna jaskrawego realizmu ujawnienia tajemnych pragnień zakwitających w duszach młodzieńczych. „Gdy zmysły się budzą” Porywający dramat młodych serc w 12 akt. Na tle tragicznego splotu przeczystej miłości i żądzy pieniędzy. W rolach głównych: znana z „Przedpiekła” ELIZA LA PORTA ERNA MORENA, OSKAR HOMOLKA i IMRE RADAY.

Dziś Film, który poruszył cały świat! Największa kreacja IWANA MOZZUCHINA potężny dramat w 12 akt. W rolach głównych: KARMEN BONI i IWAN MOZZUCHIN. Bez przechwytu największy szlagier sezonu 1929 r.

„SZPIEDZY” Film tysięcy sensacji na tle zbrodniczej działalności międzynarodowej bandy szpiegów. Oszałamiające zdjęcia straszliwej katastrofy kolejowej. Załazte obciążenie i zdobywie centrali śpiegowskiej. W rolach głównych Gerda Maurus, Lion Deyers, Willy Fritsch i Rudolf Klein-Rogge. Początek o g. 5 po p. W niedzielę i święta o g. 4 pp.

Dr. G. WOLFSON
weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. -1119
LEKARZE DENTYSKI
Lekarz-Dentysta MARYA Ożynska-Smolka

WSPÓLNİKÓW
poszukujemy do rozmaitych interesów handlowych z większą i mniejszą gotówką. Zgłaszać się do biura „GWARANCJA” ul. Zamkowa 3

HEMOROJDY!
Ciepki hemorooidalny „Varicol” z kugielkami w waju ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają zuzi (laki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

AKUSZERKA Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny usuwane zmarszczki, piegi, wagi, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46, m. 0.

Do sprzedania samochód „Delage”
w ruchu. Wiadomość: Biuro Reklamowe S. Grabowskiego, Grabowska 1, od 10-4 pp. Telef. 82.

Do sprzedania mieszkanie
okazyjne nowa dubeltówka (bezkurkowska) wraz z przynależnościami. Dowiez, dziec się: Grodzka 2, od g. 6-iej -tel. 11-16

Osobny DOMEK
z ogrodem dla małej inteligentnej rodziny zaraz do wynajęcia Sierakowskiego 15, 0

Motorki
małe elektryczne poręczne. Inż. M. Feilchenfeld, Warszawa, Królewska 20, tel. 320-16. m. 4, od 4 do 6 po pol.

POSADY
Wielki Pomysł. Posiadamy w wielkim wyborze: Wil. Biuro Komissowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152 1691 E

Ochmistrzyni
Zgubiona książka wyjątkowa, wydana przez P. K. U. Lidę, na imię Romaszkiwiczę Sergiusza, rocznik 1899, unieważnia się.

ROŻNE
Na sezon WIOSENNY najnowszy fasony u „Marin”, Gdanska Nr 6. -0